

## GENEZA OSOBOWOŚCI

W Seminarium Duchownym w Ołtarzewie w latach 50. w pewnym momencie dowiedziałem się, że młodszy ode mnie o kilka lat kolega z niższego o dwa lata kursu, Lucjan Balter, urodził się w Wilnie. Niewiele to mi wówczas mówiło. Ze szkoły średniej w czasach PRL nie wyniosłem jakiegś konkretnej wiedzy na temat tego miasta. Miałem je poznać dopiero kilkanaście lat później. On sam też wówczas o nim, o ile wiem, nie często wspominał. Znacznie później dowiedziałem się, że urodził się w znanej mi dobrze od 1970 r. pięknej dzielnicy Zwierzyniec (zatrzymywałem się tam w domu ukrytych Sióstr Eucharystek przy ul. Birities 17), został ochrzczony w tamtejszym kościele parafialnym p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w nim przystąpił do I Komunii św. i przyjął sakrament bierzmowania.

Gdy czasy się zmieniły Lucjan, już jako znany nie tylko w Polsce profesor teologii zaczął bywać w Wilnie. W 1998 r. na prośbę proboszcza kościoła Świętego Ducha (obecnie proboszcza parafii św. Teresy z Awila przy Ostrej Bramie), ks. prałata Jana Kasiukiewicza, podjął się gościnnych wykładów z różnych dziedzin teologii dla tamtejszego, polskiego Instytutu Katechetycznego, istniejącego wówczas przy wspomnianym kościele Świętego Ducha. Gdy się o tym dowiedziałem pomyślałem, że wraca do swoich duchowych korzeni. I coś więcej, uświadomiłem sobie, że to kim jest, dziś trzeba mówić kim był, jego wrażliwość, zdolności, niezwykły talent do języków obcych i zainteresowania mają swoją genezę w Wilnie. To *genius loci* tego wielokulturowego miasta ukształtował jego osobowość. Psychologia mówi, że formuje się ona w dziecięcym okresie życia. On żył w Wilnie do lat 10.

Najwybitniejszy poeta niemiecki epoki romantyzmu, Johann Wolfgang von Goethe, powiedział, że kto chce zrozumieć twórczość danego poety, musi udać się do krainy jego urodzenia. Dotyczy to Księdza Profesora Lucjana Baltera. Myślę, że znał powiedzenie marszałka Józefa Piłsudskiego, który powiedział o Wilnie, że jest jednym w najpiękniejszych miast na świecie i nazywał je „miłym miastem”<sup>1</sup> Z pew-

nością zgodziłby się z tym, co napisał o Wilnie dowódca wojsk niemieckich, które w 1915 r. zajęły Wilno, gen. hr. von Pfeil, w wydanej wówczas trójjęzycznej, niemiecko-polsko-rosyjskiej odezwie do jego mieszkańców. Nazwał w niej Wilno „perłą korony polskiej”<sup>2</sup> Było to hołdem złożonym temu miastu.

Nie wiem, czy Lucjan, znał poetycki obraz Wilna, który naskwicował jego rodak, wilnianin, Jerzy Remer, ale byłby mu on z całą pewnością bardzo bliski, bo jako dziecko oglądał go i nieświadomie całą duszą go wchłaniał. Czytamy w nim: „Miasto obdarowane przez naturę najpiękniejszymi tworam, miasto hojnie przez sztukę uposażone, miasto potężnych i sławnych dynastii, miasto-siedziba Pani Ostrobramskiej, miasto pochodnia nauk, miasto wielkich poetów i wieszczów, miasto promienistej młodzieży, miasto wielokroć obdarzone przez najeźdźców, miasto męczenników i bohaterów, miasto kość niezgody dwóch narodów, miasto wodza narodowego, miasto litania najwyższych wzlotów i uniesień”<sup>3</sup>

W dziecięcym wieku Lucjan przeżył utratę ojca, zamordowanego przez Gestapo w 1941 r. Patrzył jak jego najbliżsi przeżywali dramatyczne i tragiczne losy Wilna: zajęcie go we wrześniu 1939 r. przez wojska sowieckie, następnie litewskie, którym Armia Czerwona je przekazała, następnie w czerwcu 1941 r. przez Niemców, a latem 1944 roku ponownie przez wojska sowieckie. Z pewnością głęboko przeżył ekspatriację w 1946 r., do dziś w jego pośmiertnych biogramach fałszywie, za czasami PRL, określaną jako repatriacja. Opowiadał po tym, jak podczas ekspatriacyjnej podróży pociągiem z Wilna do centralnej Polski udało mu się, jako małemu chłopcu, ocalić cenne dobra rodzinne przed konfiskatą przez żołnierzy sowieckich.

Wilno, jego przepiękne kościoły, a przede wszystkim Ostra Brama oraz to, że tam właśnie po raz pierwszy usłyszał o Siostrze Faustynie i szerzącym się kulcie Jezusa Miłosiernego, bez wątpienia wpłynęło na jego wrażliwość religijną i duchową oraz na późniejsze zainteresowania intelektualne. Gdy po ukończeniu Seminarium Duchownego w Ołtarzewie został skierowany na studia specjalistyczne, wybrał teologię. Już jako student Wydziału Teologicznego, a potem jego absolwent, magister i doktor teologii żywo interesował się teologią Miłosierdzia

<sup>1</sup> M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i Kraju Wileńskim*, Londyn 1946, s. 4-5.

<sup>2</sup> Tamże, s. 4.

<sup>3</sup> Tamże, s. 5.

Bożego. Jako jeden z pierwszych w Polsce księży inspirował i organizował sympozja naukowe na ten temat, a wygłaszane na nich referaty przygotowywał do publikacji.

Od ponad 30 lat mieszkaliśmy gdzie indziej i rzadko spotykaliśmy się. O najbardziej twórczym okresie jego życia i wybitnych osiągnięciach będą pisać inni. Chciałbym wskazać te cechy jego osobowości, które mają swoją genezę w tym niezwykłym mieście, jakim w dalszym ciągu, pomimo zacierania jego odwiecznego charakteru, jest Wilno, będące przez kilkaset lat jednym z dwóch wielkich światel naszej kultury, które, razem ze Lwowem, zostały zgaszone w 1945 r.

Gdy w 1993 r. papież Jan Paweł II odwiedził Litwę i w Wilnie w kościele Świętego Ducha (5 IX 1993) spotkał się z Polakami, powiedział słowa, które, jak się wydaje, przeciętnie wykształcony Polak wciąż jeszcze rozumie: „Nigdy w życiu nie byłem w Wilnie. Jestem tu po raz pierwszy. Równocześnie można powiedzieć, że przez całe moje życie, przynajmniej od czasu, kiedy doszedłem do świadomości, stałe byłem w Wilnie. Byłem w Wilnie myślą i sercem, można powiedzieć całym moim jestestwem, przynajmniej w jakimś jego szczególnym wymiarze” Trudno o bardziej wymowne wskazanie wyjątkowego miejsca Wilna w literaturze, kulturze i historii Polski. Jest ono integralną jej częścią, której nie można usunąć lub o niej zapomnieć. Byłoby to bowiem czymś nienaturalnym. Dla urodzonego i wychowanego w Wilnie Ks. Prof. Lucjana Baltera było to zawsze oczywiste.